

POSTANOWIENIE Z DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 2004 R.

SDI 31/04

Analiza porównawcza treści § 31 ust.1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635 ze zm.) z normami art. 448 § 1 i 2 k.p.k., mającymi w tym postępowaniu odpowiednie zastosowanie, nakazuje przyjąć, iż na sądzie pierwszej instancji spoczywa obowiązek zawiadomienia uczestnika postępowania o wpłynięciu odwołania strony przeciwnej od orzeczenia sądu Dyscyplinarnego, a w wypadku gdy środek ten został złożony przez rzecznika dyscyplinarnego, obrońcę i pełnomocnika pokrzywdzonego, doręczenia odpisu tego odwołania.

Przewodniczący: sędzia SN J. Dołty.

Sędziowie SN: D. Rysińska (sprawozdawca), S. Zabłocki.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego: adw. T. Krzemiński.

Sąd Najwyższy w sprawie Remigiusza S., obwinionego o przewinienie dyscyplinarne, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 1 października 2004 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 13 grudnia 2003 r., zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w S. z dnia 15 kwietnia 2003 r.,

o d d a l i ł kasację (...)

UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 15 kwietnia 2003 r. Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w S. uznał adwokata Remigiusza S. za winnego tego, że w okresie co najmniej od 22 grudnia 2000 r. „do chwili obecnej” nie wydał żądanych przez współników spółki cywilnej B. z siedzibą w S. oryginałów różnych, szczegółowo opisanych w orzeczeniu dokumentów, takich jak wypis protokołu ugody wraz z postanowieniem sądu i klauzulą wykonalności, tytułu wykonawczego i orzeczenia sądu, tj. czynu wypełniającego dyspozycję § 53 Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu i za czyn ten, na podstawie art. 82 Prawa o adwokaturze wymierzył obwinionemu karę pieniężną pięciokrotnej podstawowej składki izbowej.

Po rozpoznaniu odwołania wniesionego na niekorzyść obwinionego przez pokrzywdzoną Bożenę W., Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 13 grudnia 2003 r. zmienił zaskarżone orzeczenie w zakresie kary w ten sposób, że wymierzył obwinionemu karę pieniężną w kwocie 3000 zł.

Powyższe orzeczenie sądu odwoławczego zaskarżył kasacją obwiniony Remigiusz S. W skardze tej zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu „rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez naruszenie art. 6 k.p.k. w zw. z art. 448 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich”. Na tej podstawie wniósł o „uchylenie orzeczenia z dnia 13 grudnia 2003 r.”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W związku z treścią sformułowanego w kasacji zarzutu rażącej obrazu przepisów art. 448 § 1 i 2 k.p.k., na wstępie zauważyć należy, że wprawdzie z treści § 1 ust. 3 powołanego w skardze rozporządzenia Mini-

stra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635 ze zm.) wynika, iż w postępowaniu tym stosuje się przepisy Kodeksu postępowania karnego, to jednak przytaczana norma nakazuje czynić to w sposób **odpowiedni** i tylko wówczas, gdy dana kwestia nie została uregulowana w ustawie – Prawo o adwokaturze i w powołanym rozporządzeniu wykonawczym (por. art. 95m tej ustawy). W tym kontekście należało więc rozważyć treść § 31 ust. 1 tegoż rozporządzenia, który to przepis odnosi się do środków odwoławczych. Norma ta stanowi, że sąd lub organ (który wydał zaskarżone orzeczenie i do którego wniesiono odwołanie wraz z odpisami) w ciągu 7 dni od daty wpływu przekazuje akta sprawy sądowi dyscyplinarnemu właściwemu do rozpoznania odwołania albo pozostawia odwołanie bez biegu, jeżeli zostało wniesione po upływie terminu lub przez osobę nieuprawnioną.

Porównanie treści przytaczanego przepisu z unormowaniami art.448 § 1 i 2, a także art. 429 § 1 k.p.k., pozwala na wnioskowane, że kwestie dotyczące postępowania z wpływającymi środkami odwoławczymi zostały w nim uregulowane nieco odmiennie, niż w sposób właściwy dla procesu karnego. W omawianym postępowaniu dyscyplinarnym nie podejmuje się zatem decyzji o odmowie przyjęcia środka odwoławczego (jak określa art. 429 § 1 k.p.k.), tylko o pozostawieniu go bez biegu; nie podejmuje się też decyzji o przyjęciu odwołania (tak jak apelacji – art. 448 § 1 k.p.k.), tylko akta sprawy przekazuje się sądowi odwoławczemu – i to nie niezwłocznie, po zawiadomieniu stron, obrońców i pełnomocników o podjęciu tej decyzji (jak we wskazanym przepisie art. 448 § 1 k.p.k.), lecz w ciągu 7 dni od daty wpływu odwołania. Na pierwszy rzut oka mogłoby się więc wydawać, że przytaczany przepis § 31 ust. 1 rozporządzenia wykonawczego w całości reguluje kwestię postępowania ze środkami odwoławczymi, a co za tym idzie, że na sądzie pierwszej instancji nie spoczywa obowiązek – jak na

gruncie procesu karnego – powiadomienia zainteresowanego o rozpoczęciu się odwoławczego etapu postępowania (w jego stadium międzyinstancyjnym), gdyż wskazany przepis czynności takiej nie przewiduje.

Takie wnioskowanie byłoby jednak nieuprawnione, i to nie tylko w świetle zasady lojalności procesowej, obowiązującej także w stosunku do uczestników postępowania dyscyplinarnego, lecz przede wszystkim w świetle tych postanowień omawianego unormowania, które odnoszą się do szczegółów związanych z faktem wniesienia środka odwoławczego, a więc kwestii obowiązku złożenia przez skarżącego odpisów odwołania w sądzie pierwszej instancji oraz kwestii określonego terminu, w jakim sąd ten zobligowany jest do przekazania akt organowi odwoławczemu. Skoro zatem do przekazania akt sądowi drugiej instancji nie dochodzi, w myśl wskazanego postanowienia, niezwłocznie po wpłynięciu odwołania, lecz po upływie 7 dni od tej daty, to oczywisty wydaje się wniosek, że termin ten przewidziano na wykonanie przez sąd pierwszej instancji tych właśnie czynności, które wiążą się z faktem złożenia środka odwoławczego (i jego odpisów). Nie ulega wątpliwości, iż do czynności tych należy zbadanie czy odwołanie zostało złożone w terminie i przez osobę uprawnioną; w przeciwnym bowiem wypadku – jak o tym mowa w § 31 ust. 1 rozporządzenia wykonawczego – złożone odwołanie pozostawia się bez biegu. Ponieważ jednak ani ten, ani inne przepisy wskazanego rozporządzenia nie zawierają dalszych uregulowań dotyczących omawianych czynności sądu pierwszej instancji, odpowiednie zastosowanie w tym zakresie winny mieć, w myśl powołanego na wstępie § 1 ust. 3 rozporządzenia, przepisy postępowania karnego – w tym wypadku przepisy art. 448 § 1 i 2 k.p.k., jako normujące te właśnie czynności.

Z faktu, że wskazane przepisy procedury karnej mają w omawianym postępowaniu dyscyplinarnym zastosowanie **odpowiednie** wynika, że zainteresowanemu nie doręcza się decyzji o przyjęciu środka odwoławczego

(gdyż takowa nie zapada), lecz należy doręczyć mu odpis środka odwoławczego (tu odwołania) złożonego przez stronę przeciwną. Czynność tę należy jednak wykonać tylko wówczas – jak o tym mowa w § 2 art. 448 k.p.k. – gdy odwołanie zostało wniesione przez tzw. podmiot profesjonalny, co w niniejszym postępowaniu odnieść należy do środka złożonego przez rzecznika dyscyplinarnego, obrońcę i pełnomocnika pokrzywdzonego. W pozostałych natomiast wypadkach, gdy odwołanie nie pochodzi od żadnego ze wskazanych podmiotów, uczestnika postępowania należy powiadomić o samym fakcie wpłynięcia odwołania strony przeciwnej, jako że ta właśnie czynność rozpoczyna kolejny etap postępowania dyscyplinarnego. Przeprowadzona zatem analiza porównawcza treści § 31 ust.1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635 ze zm.) z normami art. 448 § 1 i 2 k.p.k., mającymi w tym postępowaniu odpowiednie zastosowanie, nakazuje przyjąć, iż na sądzie pierwszej instancji spoczywa obowiązek zawiadomienia uczestnika postępowania o wpłynięciu odwołania strony przeciwnej od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego, a w wypadku gdy środek ten został złożony przez podmiot fachowy, doręczenia odpisu tego odwołania.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że postawiony w kasacji zarzut rażącego naruszenia art. 448 § 2 k.p.k. w zw. z § 1 ust. 3 przytaczanego wyżej rozporządzenia jest oczywiście bezzasadny.

W istocie, jak się podnosi w skardze, obwinionemu adwokatowi nie doręczono odpisu odwołania strony przeciwnej od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w S. Nie sposób jednak uznać, by fakt ten stanowił jakiegokolwiek uchybienie proceduralne, skoro bezsporne jest to, że odwołania od orzeczenia sądu pierwszej instancji nie wniósł jakikolwiek ze

wskazanych wyżej podmiotów fachowych, tylko osoba pokrzywdzona, która nie była reprezentowana przez pełnomocnika.

Należy natomiast przyznać rację skarżącemu, że w postępowaniu sądu pierwszej instancji doszło do rażącej obrazy przepisu art. 448 § 1 k.p.k. w zw. z § 1 ust. 3 cyt. rozporządzenia. Rzecz jednak w tym, że brak jest podstaw do stwierdzenia, by uchybienie to mogło mieć wpływ (i to istotny) na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia, co – zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k. w zw. z art. 91e Prawa o adwokaturze – stanowi warunek *sine qua non* uznania zasadności tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Wprawdzie obwiniony nie został zawiadomiony przez sąd pierwszej instancji o wniesieniu odwołania przez pokrzywdzoną, jednak zauważyć trzeba, że do takiego powiadomienia go faktycznie doszło w innym czasie, przed rozpoznaniem środka odwoławczego przez sąd drugiej instancji. Nastąpiło to w momencie doręczenia obwinionemu (w dniu 3 grudnia 2003 r.) wezwania na rozprawę Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. W treści tego wezwania, poza wskazaniem terminu rozprawy (na dzień 13 grudnia 2003 r.), składu sądującego i stosownymi pouczeniami zawarto bowiem informację w jakiej sprawie – z czyjego odwołania i od jakiego orzeczenia wniesionego – odbędzie się wskazana rozprawa. W powyższej sytuacji brak jest podstaw do twierdzenia, jak się to czyni w skardze, iż w sposób wykazywany przez jej autora doszło do udaremnienia jego prawa do obrony. Rażące uchybienie przepisom prawa procesowego, jakie miało miejsce przed sądem pierwszej instancji, nie przeniknęło bowiem do postępowania odwoławczego, lecz zostało w nim konwalidowane, a wobec tego nie mogło mieć wpływu na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia.

Stanowiska tego nie zmienia podniesiona przez obwinionego na rozprawie kasacyjnej okoliczność, że w okresie od 13 do 18 grudnia 2003 r. był on chory. Sam skarżący, który nie podniósł tej okoliczności w pisemnej skardze, zapewne nie dostrzegał jej związku z kwestią powiadomienia go o

wniesieniu odwołania, co wszak nastąpiło 10 dni przed wystąpieniem jego niedyspozycji. Tak, jak tylko kwestią wyboru obwinionego było skorzystanie z prawa uczestniczenia w rozprawie odwoławczej, z którego to prawa nie skorzystał, (Wyższy Sąd Dyscyplinarny takiej konieczności nie widział), tak i tylko kwestią jego wyboru – po zawiadomieniu go o terminie rozprawy odwoławczej – było zapoznanie się z treścią złożonego odwołania, wykorzystanie możliwości złożenia pisemnej odpowiedzi na wniesiony środek odwoławczy czy nawet złożenie wniosku o odroczenie rozprawy w celu umożliwienia mu skorzystania z tych uprawnień (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2002 r., III DS 1/02, OSNP 2003, z. 12, poz. 299; Lex Nr 35/2004).

Z tych wszystkich względów, nie podzielając zasadności prezentowanego w kasacji zarzutu, Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.